

OLSZTYN. Kolejni zatrzymani w sprawie pobicia Marokańczyka >>> wracamy do tematu

Wyszli, bo jej się wydawało

Wciąż nie wiadomo, kto w Węgajtach kochał Jonkova pobił Marokańczyka z polskim paszportem. Czterech podejrzanych opuściło już areszt. Policjanci zatrzymali trzech kolejnych, którzy mogą być sprawcami pobicia.

Do pobicia tzw. tulipanem, czyli rozbitą butelką, doszło w nocy z soboty na niedzielę. Abdel-Haq M. jest aktorem-amatorem i występował na festiwalu teatralnym w Węgajtach. Jak ustaliła policja, skorzystał z zaproszenia miejscowych i poszedł się

z nimi napić. Później doszło do awantury i pobicia. Napastnicy — jak słyszeli świadkowie — krzyczeli: „bo jesteś czarny” i okładali Marokańczyka butelką po głowie. Stąd wątek o rasistowskim podłożu napadu, który policja wyklucza. Na szczęście urazy Abdela-Haqa są powierzchowne i już za kilka dni powinien wyjść z olsztyńskiej polikliniki.

Jego sprawą interesuje się rzecznik praw obywatelskich, który po zakończeniu wstępnej fazy postępowania chciałby zbadać dokumentację.

Tymczasem policja zwolniła wczoraj czterech mieszkańców wsi z okolic Węgajt. Siedzieli w areszcie dwie doby. — Żaden z nich się nie przyznaje, a innych dowodów ich winy nie ma — tłumaczy powody zwolnienia podejrzanych Andrzej Chechłowski, wiceszef Prokuratury Rejonowej Olsztyn-Północ.

Zatrzymano ich na podstawie zeznań kobiety. — Jej się wydawało, że to oni pobili tego człowieka — mówi Zbigniew Załuski, komendant miejski policji w Olsztynie. Podczas kolejnych zeznań

kobieta przyznała, że większość uczestników festiwalu miała „mocno w czubie”.

Po zwolnieniu czterech mężczyzn areszt olsztyńskiej komendy nie świeci jednak pustkami. Wczoraj trafiło do niego trzech innych podejrzanych o udział w pobiciu. — Przesłuchujemy ich. Być może będą kolejne zatrzymania. Najdalej za kilka dni powinniśmy wykryć prawdziwych sprawców pobicia — zapewnia Załuski.

Cezary Stankiewicz

c.stankiewicz@gazetaolsztyńska.pl